

DJABEL

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Wychodzi
1-go i 15-go dnia
w miesiącu.

Adres Wydawnictwa:
KRAKÓW
ulica św. Jana
Hotel Saski.

J. Barberowski

w Krakowie: Maly Rynek Nr. 2, poleca Skhad hartowny i zegarekowi zegarmistrzowi, sztytwarowi, kornakowi francuskiego, portiera angielskiego, piva Jock, Handel hartowny i zegarekowi warszawskiemu, talibadawcy, krawcowy elmskiej, jakotez krawcowemu rosyjskiej i olity prawnikowi miedzkiemu, Oltony Skhad, Szpota, krawcowy, koscielnicy i stolarzowi Apollu, Karb, lakierowi, pokoscowy, wyrobow miedzkiemu i maszyn. Oltony Skhad Drozdy. — Zamowienia zamiejscowe uskutecznia sie odwrotnie. 290 5-2

Na wystawie lekarskiej w Wiedniu złoty medal i dyplom.

Kto potrzebuje bandaży rypurowego

na hernię pachwinową, pepkową, lub pasa do podtrzymywania brzucha itd., lub też z dotychczasowego nie jest zadowolony, raczy się z całym zaufaniem udać osobiście lub listownie do wynalazcy najlepszych konstrukcyj bandaży, które są polecane przez **Wnych Panów Lekarzy** jako najlepsze od wszystkich, nie tylko krajowych ale i zagranicznych.



Ludwik Knapiński

Kraków, Sławkowska 4.

M. Jakubowski

W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

Magazyny: { w Krakowie, Suklennice L. 26, 27.
 { we Lwowie, Plac Maryacki.
 { w Czerniowcach, Rynek główny,
 Hotel pod Czarnym Orłem.

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra, platerowane, brązowe i z prawdziwego srebra, jako: **nakrycia stołowe, noże, widelece, łyżki, lyczeczki**, przedmioty ozdobne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstrancje, kielichy, krzyże, zyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacje do pozłacania, posrebrzania, niklowania i brązowania.

Wypożycza nakrycia „sztuce stołowe“ na większe zebrania. 281 28-1

Proszek do czyszczenia srebra i złota.

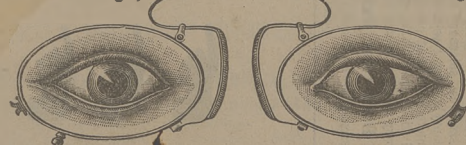
Ceny fabryczne. — Genniki darmo i opłatnie.

L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK i OPTYK

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2, Hotel Dreźnieński, poleca

okulary, cwikiery,



290 29-2

lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwoniki elektryczne, telefony, gromochrony. Zamowienia oraz reperacje wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskutecznia się w krótkim czasie.

Bluzki Fischus

Krawatki, Kołnierzyki
Weloniki tiulowe i kornkowe

Pończochy bawełniane, damskie i dziecinne
Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne

Gorsety paryskie

Wstażki, Tiule, Hafty
Grenadine, Krepy, Muszliny

Gazy, Sztyrtynki, Podszewki
Materye kościelne

294 5-2

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze

POREBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek główny L. 8.

STEFAN POREBSKI i S-ka

Kraków, Grodzka Nr. 2.

(dawniej Bruno Hahn)

polecają w wielkim wyborze: Przybory do szycia i haftu, roboty zaczęte, perfumy, mydełka i kosmetyki. Zabawki, lalki, konie na biegunach i gry towarzyskie.

223 23-1

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

W niedziele i święta handel zamknięty.

REIM i SPÓŁKA

Rynek główny L. 37, **Linia A-B. KRAKÓW,** potężną po cenach najtańszych

NA DRZEWKO!

Dekoracje ukończone do ubrania całego drzewka od Kor. 9— do Kor. 16— „**Lanety**“ (włos aniołów) szkła, papieru, wazy i żelaznicy

Szklane perły, kule, trąbki, dzwonki i sople lodowe

GiRLANDY złote, srebrne i kolorowe

Antyki i Lampiony, Szopki i Stojenki

Porcelanki złote, srebrne, Dyamentyne i śnieg blyszący

Lichtarze ozdobne i zwykłe 8861

Przyrządy do zaświecania i gaszenia świec

Świeczki woskowe, kolorowe, gładkie i karbowane

Wielki wybór!

Dużo nowości!

Wielki wybór!

JAKO PODAREK!

Mydła i perfumy w eleganckich kasetkach po cenach od Kor. 1'50 do Kor. 20—

Mydła kwiatowe najlepszej jakości, karton zawierający 6 sztuk Kor. 1'10

Perfumy, Wody kolońskie, Pudry i Mydła, Wody do włosów, Wody do ust, Szaretki i Sminki, z pierwszorzędnych fabryk francuskich, angielskich i krajowych oraz wszelkie inne przybory toaletowe jak: **Szczoteczki do zębów, Przybory do golania i t. p. Grabiebnice, Szczotki do włosów i sznien Lusterka, Gąbki,**

NA GWIAZDKĘ!

Przyrządy i kompletne kasetki do malowania, olejnego, akwarel, na terakocie, drzewie i do naprawy szkła

Aparaty z igłą platynową do wypalania na drzewie

Kompletne kasetki z przyborami do robót plitczekowych i anysewskich

Przyrządy gimnastyczne pokojowe

Zabawki i piłki gumowe

Kotwiczone skrzynki budowlane, zabawki do układania, i „kamizdówki“ z fabryki F. A. Richtera i Spółki

Przedmioty do malowania z drzewa i terakoty

Wzory do malowania, wypalania i rysowania

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędną według najnowszych wymagań urządzoną

FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ulica Florjanska, L. 18.

Nota: przy ul. Starckowstkiej, w Hotelu Saskim.

Wyrabia i poleca: Szynki prąskie i wędziane, polędwice pieczone i lososowe, sławne kiełbasy krakowskie; polędwiczki, krajane i siekane, kielbki paszteczone, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryska kiełbasa, stoninę naprzykowaną i wędzonką z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, stoninę polską, białą i wędzoną, sadło słone, kiełbasy i sardielki włoskie, kiełbki podgarłane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyżej wymienione, a które wiodoują w zakrę masarskim.

Dwa razy dziennie świeżość towaru.

Cemiki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem. 206 27—?



W KRAKOWIE:

STEFAN IGIELSKI

Stawkowska 10.

MAGAZYN MEBLI

WE LWOWIE:

W. PRIMUS I S. IGIELSKI

Jagiellońska 12.

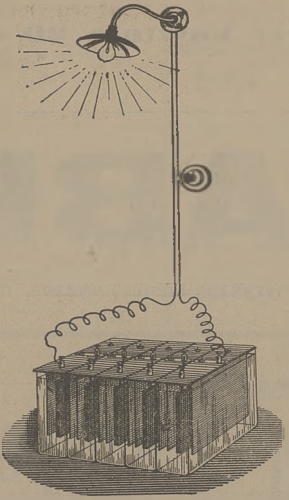


Nadeszły! Świeczniki z orłami, Kandelabry srebrne, Pająk na 24 świec złocony, Portjery perskie, Dywany, — Fortepjany krótkie, Figury z porcelany serbskiej

w Magazynie

243 ul. św. Marka 1. 8. 21-3

Teresy Hryniewieckiej



Firma istniejąca od roku 1846.

J. BAZES

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,
naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).
Telef. Nr. 152.

Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicji
oraz Skład komisowy

Flaszek różnych gatunków

mianowicie do piwa, wina, szampana, oraz butelki z patentowanym zamknięciem i butelki koszykowe (demijohny), z fabryki austr. Towarzystwa hut szklanych w Aussig.

Fabryczny skład LAMP. — Główny skład fabryczny Porcelany, Szyb. Szkła, z różnych fabryk czeskich, jakoteż i zagranicznych. — Poleca wielki wybór **Serwisów** porcelanowych i szklanych, **Luster** w ramach i bez, **Zyrandoli i Kandelabrow** — oraz poleca się do urządzenia **Hoteli, Restauracji i Zakładów kąpielowych.**

Geny fabryczne i przy większych ilościach odstępują się pewny rabat.
Obstalniki miejscowe i zamiajsowe uskutecznią się w jak najkrótszym czasie. 187 34—0

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej, Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Pończoch damskich i dziecięcych i skarpetek męzkich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Knaiopa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

279 5-?

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną poztą.

Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWELKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Romy, Araki i Esencja trjesteńska. — Likier holenderski, francuski i krajowy. — Kaniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Flwo angielskie, pilznańskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao austriackie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Ekstrakt czekoladowy. — Makaroniki i Biszkopyt angielskie i krajowe. — Owoco południowe, suszone i smażone w cukrze. — Kakaory letnią porą krajowe, zimową angielskie. — Kompoty włoskie i lmbier chiński, oraz wszelkie Bakalle. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Paszety strassburskie i domowe z dziczyzny. — Kwizoty faszerowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Siedzie pocztowe. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philippe & Canaud. Homary, łosos amerykański, Trufle, Ananasy, Szparagi, Szamplony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy, Musztardy: francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz przyprawę do potraw. Bullon na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery krajowe i zagraniczne. — Oliwę niejęską i prowancą. — Winogrona kuracyjne włoskie i badenkie, zimą hiszpańskie oraz Owoco włoskie i tyrolskie. Dzielnicę i Zwierzynę josienną i zimową porą. Przy handlu obzerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań 280 i kolacyj z osobnym wchodem. — Ceny stałe. 5-?

KANTOR WYMIANY Filii c. k. uprzyw. gal. akc. BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów bez potrącenia prowizji.

FILIA C. K. UPRIW. GALIC. AKCYI.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

277 4⁰/₀ za 60-dniowem wypowiedzeniem 28-7
3¹/₂⁰/₀ za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filii c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmując wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu kałażeczki cekowe, przyjmując depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

Powozów mnóstwo

Wózków dużo



Wolantów otwartych podostatkim Kuozer factonów damskich huk. a że kupujących jest tego roku brak, to też wszelkie powozy, wózki nowe i używane około 50 sztuk, sprzedaje po wyjątkowo niskich cenach za gotówkę bez pośredników w konces.

składach z pojazdami używanemi
na resorach, 251 17-?

ST. CYRANKIEWICZA

przy ul. Brackiej l. 9 i ul. Szpitalnej l. 34
naprzeciw teatru krakowskiego.
Właściciel konces. składów z powozami mieszka ul. św. Jana 30, parter.



Upraszamy zażądać naszego katalogu artykułów higienicznych męzkich i damskich.

Katalog wysyłamy darmo i opłatnie pod dyskretyą. 212 27-0

BEIM i SPOŁKA

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMOWYCH
Kraków, Rynek 37.

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Beussnera** do bardzo przedkłej i najłatwiejszej nauki obcych języków, bez nauczytela wymowy i kluczem, p. t.

Samozcek
Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po 18, 36 i 60 ct. — Kurs I-szy 90 ct. — kurs II-gi zhr. 2-40.
Polsko-Francuski kurs I-szy zhr. 1-60 — kurs II-gi zhr. 4-80. — Gramatyka Polsko-Francuska zhr. 1-80.
Polsko-Angielski kurs I-szy zhr. 1-12 — kurs II-gi zhr. 1-80.
Polsko-Ruski kurs I-szy zhr. 2-10 — kurs II-gi zhr. 2-70. 241 21-1

Główna sprzedaż w księgarni
Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

ANDRZEJ OLSZENIAK

Zakład galanteryjno - introligatorski

w Krakowie, ulica św. Marka l. 5. Telefon l. 382

Wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakresie tego zawodu wchodzące, zaopatrzone w maszyny najnowszych systemów oraz w wielki wybór sztańc, pism i ornamentów tak stylowych, jakoteż modernistycznych, może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić — po cenach fabrycznych.

274 23-?

Tani Sklep Chrześcijański

pod „**Kościuszką**“

Kraków, ulica Mikołajska L. 1

poleca: 236 23-2

Wełny. Satyny, Płócienka, Oksforty, Podszewki, Bluzki i Halki.

Bielizna męska i damska

KOŁE, KAPY, CHODNIKI
CHUSTKI do OKRYCIA.

Płótna i Szyrtyngi w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie.

Towary doborowe.

W niedziele i święta sklep zamknięty.

Zlecenia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą.

GAZOWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

L. Telefonu Zakładu 72, Filii 198, Sklepu 345,

poleca Szanownej Publiczności

Koks Gazowy po cenach zniżonych

przy odbiorze (po K. 2-20 za 100 kg. z odwozem do 25 mtr. str. (po K. 2-— za 100 kg. bez odwozu

przy odbiorze (po K. 1-80 za 100 kg. z odwozem oil 25 mtr. str. (po K. 1-70 za 100 kg. bez odwozu

Ceny powyższe wytrzymują konkurencyj z koksom pruskim.

SMOŁA GAZOWA (Ter)

do utrwalania drzewa, jako to: słupów parkanowych, wiązań mostowych, poręcz, dachów gatowych — a także do zalewania szpar w bruku.

Urządzenia gazowe pod przystępnymi warunkami, także na raty.

Sklep Gazowni przy ulicy św. Anny L. 2, poleca: Świeczniki, Lampy, Palniki i Siatki Dr. Auera, Szkoła, Weże i t. p. Przyrządy do gotowania na gazie. Kuchenki, Palniki, Piece, Kominki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemieślników do grzania gazem

Wyłączne zastępstwo na Kraków sprzedaży palników i siatek dra Auera.

Krajowe i zagraniczne, najnowszego stylu i systemu

Przyrządy do gotowania i grzania

po cenach fabrycznych. 240 20-4

Kosztorysy i plany bezpłatnie w razie zamówienia roboty. — Zamówienia przyjmuje i wyjaśniać udziela:

Dyrekcya Gazowni Miejskiej w Krakowie.

Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga

Fabryki likierów

Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera
W IZDEBNIKU,

jako to: Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka (Lasówka), których badanie chemiczne uskutecznił *Dr. m. Aleks. Stopczński* profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — użył skały na tej podstawie atest **należycie dobrych fabrykatów** tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony. 229 23-1

DYREKCJA.

H. Kretschmer

Kraków, Rynek L. 10.

Handel towarów korzennych i norymberskich.

Skład towarów religijnych: różańców, koronek, krzyżyków, medalików, obrazków świętych i rozmaitych paciorków do haftu.

Przybory do robienia kwiatów: listy, bibułki, papier konfekcyjny listowy, oraz wszelkie przybory do pisania. 189 85-0

Ceny bardzo niskie.

Rok 1841.

MIDOSYTANIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

278 5 ?

poleca **miody w butelkach, na garnce i na szklanki**, w pokojach gościnnych.

Miód stołowy lekki butelka 50 ct.	Miód wytrawny . butelka 70 ct.	Miód esencya but. . 1 zlr. — ct.
Miód stoł. mocny „ 60 „	Miód kuracyjny . „ 80 ct.	Miód kopowiec „ . 1 „ 20 „

Ma na składzie wielkie zapasy **miódów owocowych**: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Miód Maliniak butelka 1 zlr. 50 ct.	Miód kasztelański butelka 1 zlr. 50 ct.
---	---

Reprezentacja c. k. uprzyw. Zakładów fabrycznych

Leszka Prus Wiśniewskiego w Tenczynku

222 23-1

Bracka 11. — Kraków.

poleca **wielki zapas wódek i likierów polskich.**

Znakomity zdrowotny porter	1 but. 16 hal.
wyborowe piwo export	1 „ 15 „
doskonałe „ marcowe	1 „ 16 „

Od Wydawnictwa: Opóźnienie wydania nastąpiło wskutek zmiany lokalu drukarni.

Pojedynczy Numer 40 hal.

D J A B E Ł

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Pojedynczy Numer 40 hal.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
 Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
Wydawnictwo „Djabła“
Kraków, ul. Św. Jana l. 6 (Drukarnia: W. Kornecki).
 Rękopisów nie zwraca się, ale bywają uiszczone.

W umieszczeniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencje czasopism w kraju i zagranicą.

PRZEDPŁATA KWARTALNA:

w Krakowie i na prowincyi z przesyłką pozt. koron 2.—;
 w Niemczech marek 2.50; w Ameryce rocznie dolar. 2.50;
 we Francyi kwartalnie franków 3.—.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: W. Kornecki.

Święty Mikołaj.

— Mam ja skrzynię zbitą z chmur,
 W nią składałem dla was dary;
 Był ich w skrzyni pełny wór...
 Dziś zaglądam — chyba czary!
 Kłopot dla mej siewej głowy,
 Nie ma darów ni połowy!
 W skrzyni dziura; złodziej chwiał!
 Ba — czuć siarkę... To nie żart!
 I pazurów djablich ślad...
 Był przeklęty, był tu czart!
 Ślady dawne... A nieładnie,
 Któż wie odgad czarny kradnie?
 Kto wie, co już pokryjomu
 W mem imieniu rozdał komu!
 — Szukam, patrzę, męczę wzrok,
 Djable figle znać co krok!
 Oto Francya z łaski biesa
 Dostała monsieur Combesa,
 Austrya — językowe spory,
 Sułtan — z Macedonii chory,
 Z Boerów chorzy Anglicy,
 Z Chamberlaina Kaplandzycy;
 Za to Anglii czary czule
 Szalonego dał mułłę!
 Co dobrego djabeł rozda?
 Czechem dał drogiego drozda,
 (Tresowany, a tak rzadki,
 Że w rzadowe wzięty klatki).
 Feyerwary ma Nessiego
 A Rusini Głabińskiego.
 A lejtnantom czart przechera
 Dał famosen Kerl-Breitera,
 Pralawaty lampę w darze
 A metrykę Bernhard Sarze,
 Fleuterję — propinacji,
 Propinacje — wszelkiej nacji!
 (Przynać trzeba — nie bez racji) *)
 — Wyszedł szatan z piekła bram,
 Toż przez niego kłopot mam!
 To rozrzucił, to odmienił,
 Bodajże się w Niemca zmienił!
 Ale mnie niech nikt nie wini,
 To rozdaję, co mam w skrzyni...
 — Więc dla Rosji — zapas knutów,
 A dla Austrii moc rekrutów,

Na obstrujeje w parlamencie
 Olej, co skutkuje święcie!
 Kto zażyje — zaraz zdrów!
 (Nie ma czasu gadać mów!) *)
 Lecz się Austro tył olejkem,
 Co skutkuje zawsze, wszędzie,
 A z obstrucją koniec będzie.
 (No i z aptekarskim strejkiem) *)
 Mam dla postów słownik nowy
 Arcycsalonowych słów,
 Dla Berlina świeże mowy,
 «Dla oratorów podręcznik»
 I ze zimną wodą ręcznik,
 Na gorączkę środek dzielny
 I najnowszy projekt celny.
 Ukraińcom czaplich piór
 Garść i lisy, pasowyska
 I wzdłuż Sanu chiński mur
 I nóż Gonty poświęcony
 Co tak laszą krwią połyska
 I ariston nakrecony
 Na «Ne pora! ne pora!»
 Bardzo pięknie, głośno gra!
 Mam powieści wybór taki,
 Że je «Czas» drukować może
 Przez rok cały! (Nie daj Boże,
 Gdy podobne do «Naulhki!») *)
 A krakowskiemu djablatku
 Do satyry dużo wiatku,
 Prenumeratorów tysięcy,
 Zupelnika nowego
 Kupelnika nieszkodliwego!
 (Wto nie wierze!) *) — Mógłbym przysiądł!
 Politykom — wstręt obudy,
 Uczniom — dwurazowe nudy
 I pedagogów łamańce,
 A dla bajczarek — kagańce,
 «Djable Runo» — Combesowi
 A następcę — Körberowi.
 I dla banków prezent śliczny
 — Kasjer automatyczny!
 Jednak radzę się pilnować,
 Mieć w pamięci aksjomat,
 Że w tych czasach zdefraudować
 Może nawet i automat!
 — Akademię — Rusinom.
 Ruskiej wiedzy — nowe gwiazdy,
 Sjon — Izraela synom
 I bezpłatny bilet jazdy...

(Jedźciez prędko mili Żydzi,
 Szczerze żegnam! — każdy widzi). *)
 — Dla was niosłem, o Polacy,
 Jedność, karność, chęć do pracy,
 Komu trzeba — sноп zapału,
 Komu trzeba — kubeł wody.
 Garść miłości, dużo zgody
 I drogowskaz ideału!
 Miałem dla was pełny wór,
 Rozpruł mi go z piekła gbur
 I co jeszcze na dnie tkwiło,
 Co wam w darze chciałem dać,
 Gdzieś się w drodze pogubiło!
 Kto odszuka — może brać...
 — Próżny mój dziurawy wór...
 Pan Bóg z wami! — ja do chmur.

Ar.

*) Przypisek «Djabła».

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora państwa po myśli §. 498 u. k. orzekł, że zamieszczenie w Nrze 22 czasopisma „Djabł” z dnia 15 listopada 1902 artykuły pod tytułem:

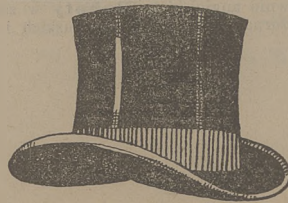
I) „Kronika dwutygodniowa” od „zbyt długo” do „być parobkiem” i od „wystarcza już” do końca, strona 7 jam l. II), „Telegramy Djabła” od „Berlin 10 listopada” do końca, strona 7 jam 8 zawierają znamiona występku od I), z §. 300 u. k. ad II), z §§. 491, 494 lit. a) u. k., że zakazanie się rozszerzenia tych artykułów zatwierdza się zarządzoną przez c. k. Prokuratorę państwa konfiskacją pomienionego numeru a cały nakład takowego ma być zniszczonym a bawowien w artykule pierwszemu autor ży i wyszydza urzędowa działalność austriackiego prezydenta ministrów — zaś w artykule drugim osobie cesarza państwa niemieckiego, pozostającego z monarchią austriacką w stosunkach prawa międzynarodowego, na publiczne uragowisko wystawia. Równocześnie na wniosek c. k. Prokuratorji państwa stosownie do przepisu §. 20 ust. pras. poleca się redakcji czasopisma „Djabł” aby uchwalać tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z §. 21 ust. pras. bezpłatnie zamieszczać.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, Kraków, dnia 17 listopada 1902 r.

Morełowski.

CYLINDRY * KAPELUSZE * KLAKI

P. & H. Habiga, Wilh. Plessa
 i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.
BIELIZNA MĘSKA BIAŁA i KOLOROWA
RĘKAWICZKI „KHIWA“ ang. i inne
 KRAWATY NAJMODNIEJSZE
LASKI * PARASOLE * KALOSZE.



Zdzisław
ZDANOWICZ
 164 Kraków, ul. Sławkowska L. 8
 vis-à-vis hotelu Saskiego i Grand.

Słownik djabelski.

(Ciąg dalszy).

Ubezpieczeń towarzystwa — są to instytucje, które zabezpieczają przyzwolone dochody swoim dyrektorom i urzędnikom. Można się ubezpieczyć prawie od wszelkich wypadków. Jedyne cnota do tej chwili nie jest ubezpieczona. Próbowano np. zaprowadzić dział ubezpieczeń od niewierności małżeńskiej, ale rzecz ta okazała się zbyt ryzykowna. Towarzystwa asekuracyjne nie chcą również ubezpieczać: wierności zasadom, niesprzedajności, rozumu politycznego, całości kas bankowych, piątej klepki, moralności dziewic, mandatów poselskich, stawek na totalizatorze, cnoty za kulisami i na kolacyjkach itd. Można się ubezpieczyć od gradu, — nie można się ubezpieczyć od burz domowych. Ubezpieczenie na życie ma o tyle wartość dla ubezpieczonych, o ile prędko umierają — długo żyjący ubezpieczeni muszą się obchodzić bez pieczęni i. Wielką przyszłość ma przed sobą dział ubezpieczeń od agentów ubezpieczeń.

U bogi, najwstrętniejsze indywiduum na świecie dla ludzi bogatych, choć Rysiński mówi: Jeśli ubogi panu nie dawał, prędko by pan zubożał. Wielkie szanse dostania się do nieba, mają politycy galicyjscy, a to na zasadzie słowa pisma świętego: Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie.

Ultra znaczy: nad, z drugiej strony itd. Przedimek ten dodany na początku wyrazu oznacza skrajność, doskonałość. Tak np. jeżeli Maryna jest przystojna, tęga, djabło apetyczna, to się mówi: Ultramaryna.

Uniwersytet, zakład dający sposobność ludziom uczonym i niedouczonej do wygadania się, a od pewnego czasu miejsce schadzek dla dorosłej młodzieży płci obojga.

Upór patrz pod: kobieta.

Ustawa, prawo uchwalone i ogłoszone na to, aby je przekraczać. Ustawa prasowa napisana jest dla prokuratorów, aby mieli jakikolwiek zajęcie. i stawy szkolne mają na celu obrzydzić szkołę społeczeństwu.

Uwertura znaczy rozpoczęcie. Może więc być uwertura nauki, uwertura miłości, uwertura obiadu itd. Ślub w teorii jest uwerturą pożycia małżeńskiego, w praktyce jednak bywa i epilogiem.

Wagner patrz pod: choroby uszu.

Wagony służą do przewożenia towarów, ludzi i bydła. Towary składa się w nich w miarę miejsca, — każde bydło zajmuje wyznaczoną przestrzeń. Tylko przewóz ludzi odbywa się bez względu na to czy jest dla nich miejsce, czy go niema.

Wajdelota kapitan litewski za czasów pogaństwa. Ostatni z nich, Halban,

otrzymał szlachectwo z przydomkiem Blumenstock.

Warszawa miasto obco krajowe, żąd rzadko przez Galicjan odwiedzane. Każdego Warszawiaka uważamy za bliźnię, człowieka niebezpiecznego, nawiedzonego najczęściej chorobą patryjotyzmu, a tolerujemy go jedynie wówczas, kiedy żądamy od niego składki na cele publiczne. Chętniej znośimy posażne Warszawianki — nawet poświęćmy się dla nich, aby w związku małżeńskim pracować nad ich zbawieniem.

Wawrzyn to samo co liście bobkowe. Używa się ich zarówno do potraw mięsnych, jak do wieńczenia poetów i artystów.

Wegetarianie, rodzaj Trapistów, obchodzą się bez jaj, mięsa, a nawet mleka, — bez tego ostatniego zazwyczaj dopiero od drugiego roku życia. Dla zasady żenią się z kobietami bardzo chudymi.

Weksel kawałek papieru mający dopoty pewną realną wartość (od 10 halerzy do kilkudziesięciu koron) dopóki nie jest opatrzony podpisami „Zyrantami“ wekslowymi są ludzie dobrzy, albo dobrodusni. Kto jest bez zajęcia, podpisując weksle łatwo się może doczekać zajęcia. „Protest wekslowy“ więcej znaczy, niż wszelkie inne choćby olbrzymie i zbiorowe protesty.

Wdowa recydywistka choroby panienstwa, patrz też pod: mężobójczyni, ugor, wędzonka i t. d.

Wiedeń, raj patryotów galicyjskich, wielka targowica, na której sprzedają się interesa krajowe, a nabywają się ordery i tytuły. Przed laty 219 niejaki Sobek, zostający pod pantofiem swej bały, za jej namową, ochronił to miasto pierśnią swoją i swoich towarzyszy przed nawale barbarzyństwa, za co wdzięczni panowie Wiednia, potomkom jego zabrali trzecią część ich włosów.



Z TEATRU.

POEMAT ZUGMUNTA KRASIŃSKIEGO
„NIEBOSKA KOMEDIA“.

Obcinano Mickiewicza.
Obcinano Słowackiego.
Przysła teraz z rządu kolej
Na biednego Krasińskiego.

Więc na stole chirurgicznym
Pokrajano jego dzieło:
Mniejsza, że coś źle zeszyto,
Mniejsza, że coś tam zginęło!

Z poematu, co porywa
I podnieca serc pulsację,
Uczyniono teatralną,
Czczą, jałową deklamację.

A jednakże te przeróbki
Pewną korzyść przecie dają.
Bo z dziełami natchnionemi
„Szersze sfery“ zapoznają.

I dlatego, chociaż zdania
Djabel swego nie odmienia,
Dla dyrekcji naszej sceny
Głosi słowa przebaczenia.

A z artystów, którzy grali
Była posiekana tej „Nieboskiej“,
Ma uznanie dla Wysockiej,
Sosnowskiego i Mrozowskiej.

Ta ostatnia zwłaszcza w Orcu
Była tak doskonała.
Ze się Orcia aż popieścił
I całował by się chciało.



List Goyi malarza hiszpańskiego do p. Jasińskiego znawcy krakowskiego.

Szanowny Panie!

Nie miałem przyjemności znać Szanownego Pana, bo na moje nieszczęście za wcześnie się urodziłem. Tem mniej więc rozumiem dlaczego Szanowny Pan wystawia mnie na śmieszność. Co ja złoty Panie, Panu zawiniłem?

My tu, na tak zwanym „tamnym świecie“ nie różniemy, ale dalej się kształcimy. Ja np. zapisałem się do szkoły Grottingera, który jest dla mnie ideałem wielkiego rysownika. To też tem przysiężę jest moje położenie. Koledzy drwią sobie zemnie i podejrzują, że robię sobie reklamę. Musiałem pójść do mojego mistrza, pocałować go w rękę i usprawiedliwiać się. Szlachetny ten człowiek, uśmiechnął się dobrośliwie i powiedział: „mój Goyo, nie martw się, zawsze tak było i będzie, że dla podwyższenia małych obniża się większych. Tu nie o mnie szło, ani o ciebie, ale o to, aby tym żyjącym sprawić przyjemność“.

Lubo uspokoił mnie mistrz wielki, błągam Pana, abyś mnie dalej nie ośmieszał. Pozostaję z głębokim szacunkiem

Goya.

Ps. Siemiradzki kazał się Panu kłaniać i podziękować za łaskawą pamięć. Jak tylko będzie miał okazję przyszle panu koszyk kalafiorów.



MAGAZYN i Pracownia Sukien męskich **Leona Grabowskiego** Kraków, ul. Szpitalna l. 36 (vis a vis Teatru).

polecą swój bogato zaopatrzonej skład materyi głównie angielskich. Roboty w zakresie krawiectwa wchodzące wykonywa z wielką dokładnością według żurnali angielskich, francuskich i amerykańskich.

WICEK SOCJALIK.



Umarł ci psioekrew jedyn taki Pluder co sie nazywał Krup. Był ci to chłop okrutnie zasłużony społeczeństwu, bo ci robił fajne kanony, coby sie społeczeństwo zabięło. I lo tego wdzięczna psioekrew Europa, chocia ci sama chula na bajtłok¹⁾, zbierała lo tygo filantrupa tyle hopów, co ci miał chłop czterysta milionów, albo i więcej, bo ci nikt tego psioekrew porachować nimógł. Ino pluderscy Ignace z onym Krupem stamy nie trzymali²⁾. To tyż jak chłop skrepirował, jedyn ci rajzender z Byrlina, co ci go psioekrew na sam smęc³⁾ odprowadził, rozpuścił jadaczkę i pedział, co ci onygo Krupa międzynarodowi towarzysze na tamtych świat zahatrzyli. A to niby psioekrew skrół tygo, co nagrypsali w pluderskim Naprzódzie jako on Krup nimioł psioekrew lo brzan nijakiego szerca... — a takie oszczyrstwo okrutnie ci chłopa zmartwiło, aże go ślag trafił z onygo zmartwinia.

Nie mogę nijako kapować !co onymu Krupowi szkodziło psioekrew one grypsanie. Bo jeżeli nie było w niem psioekrew nijakij prawdziwości, to niby wedle czego było one zmartwinie. Na mnie psioekrew i stańczyki i dymokraty skoncortowane i burżuje i badeniaki i mikołajszczyki puskali różne psioekrew ćmoje⁴⁾, a ja jim pokazałem psioekrew perskie oko i tyła. A jakby mi psioekrew chto pedział, co nimom z brzaniami nijakij stosunkowości, tobym mu rzek: stul se rów. brachu, bo cie lunę w imbryk! Raz mi jedyn skrobideska⁵⁾ uragał co po czwartyj blasze jezdem psioekrew fertig. Pedziałem żgacowi: funduj brachu, a pokaże ci psioekrew jakim Cherkulez. I fundował żgac, a po dziesiątej załamał pedaży i kimał w kirmi⁶⁾. a ja psioekrew wypuilem z Fordkiem jeszcze po dwa i poszedłem na nocnik⁷⁾ w olejandry śpiwający czerwony sztandar, co ci jest psioekrew najlipsiszym dowodem jako nie byłem skirzony.

Dostałem psioekrew dwa listy: od Stojakowskiego i od Ignaca. Stojakowski gry-

¹⁾ chodzi po zebraniu, ²⁾ nie byli w przyjaźni, ³⁾ na ementaz, ⁴⁾ kłamstwa, ⁵⁾ stół, ⁶⁾ w szynkowni, ⁷⁾ nocleg.

psał piknie proszący. coby mu psioekrew zbirał składkę na trzecią lampę jerozolimską, bo ci mu ta droga zachorowała w drodze na cholirę a potom ci ja tramabaj krakowski przejechał. Lotego jak kto ma psioekrew jakie zbudne koruny, a chce ci je klawo ulokrować, niech ci je psioekrew przyszele na oną lampę.

A Ignac to grypsał skrół tygo, coby w nim podymał psioekrew do Byrlina, jako we Widniu niema tera nijakij już frajdy. Ignac sie opatrzył żadne psioeczenie nie robia wraźnia. Ale nimogem dymać, bo przystałem psioekrew do onyj kumpantji, co ci tera lata po Małym Rynku i Szczepańskim placu okrutnie wrzeszczący: do bani z Grottyrem! Sziroka psioekrew zabawa!

Tak ci musia! Ignac sam psioekrew jechał do Byrlina. A ino psioekrew przyjechał, tak ci zara była okrutna frajda w parlamencie. Pludry zaczeny na siebie psioeczy: Szuff, Hund! jedyn ci ryknął aże: Bady-niaku! — bili grabami w pulpety i chcieli sie nawet łać. Antik jak ci o tym czytał, peda: dobra nasza! Ode stworzyna świata Austryjaki brali psioekrew wszystko od pludrów byrlńskich w kuźdej rzeczy ci ich małpuwali. Otóż klawo je, co teraz tamte pludry ucaży od Austryjaków ewilizacyi...

Zydzie dej psioekrew blachę euleuteryi ale z duchem.

Do J.E. Hartla.

Na „radzie sztuki“ minister Hartel Mówił o swoim z sztuką stosunku, I czułych słówek miał dosyć przytem Dla jej nowego kierunku!

Panie ministrze, mocno się cieszym, Ze cię ta „nowość“ tak bardzo ęci, A więc pragniemy inną rzecz nową! Przypomnieć twojej pamięci.

Na całym świecie tryumfy głosi Dzisiaj w szkolnictwie kierunek nowy. Stare systemy padają w gruzy — Zwycięzca słuszny i zdrowy.

Już Skandynawja, Francja i Albjon, Włochy, Szwajcarja i Wschód daleki, Dażą, by ze szkół wyrzucili balast. Na zawsze zdobyć się greki.

Czemu ty jeden panie ministrze Nie chcesz litości mieć dla młodzieży, I czemu nie chcesz, czas dla niej drogi Od greckiej broni grabieży.

Nowe dziś życie, nowa dziś praca, W praktycznym wszystko daży kierunku, Więc na co zda się do nowej walki W starym wychodzić ryszunku?

Panie ministrze, szkoda i chwilk! — Zacie zaprawde zbyt szybko mija. Uwolń więc młodzież z pęt klasycyzmu, Co czas i umysł zabija.

Rymy grudniowe.

I.
Weż fujarkę, chłopcze młody
Pędź do lasu i nad wody,
A jeśli cię szczęście minie,
Gdy spuđdziesz przy zwierzynie,
To się odbij przy dzwierzynie,
Po adwencie odpraw gody.

II.
Powracają już myśliwi
Z posród kniej —
Więc gosposiu, figlarczko,
Wina lej!
Gdy masz zabki jak perełki,
To się śmiej!
A gdy serce masz ogniste,
Kochać chciej!

AFORYZM,

Wszyscy są równi, mówi prawo —
A przecie różna życia treść,
Są syci, co się pragną ławić —
Są głodni, którzy pragną jeść.

B.

Kalendarz krakowski na grudzień.

4-go. Kiszka u Johna i posiedzenie rady miejskiej.

6-go. Święto bębnów. Damy nasze przez patriotyzm będą kupowały niemieckich Mikołajów i niemieckie zabawki.

7-go. Pierwsze w tym miesiącu ślaczki u Wentzla.

8-go. Wspólne święto narodowe, gdyż w dniu tego święta katolickiego obchodźć będą żydzi zburzenie Jerozolimy.

11-go. Pan Jasiński dla odmiany przypnie wielką łatę Juljanowi Kossakowi.

12-go. Pan Benedyktowicz zerżnie za to pana Jasińskiego.

13-go. Pan Jasiński da szturchańca p. Benedyktowiczowi, a przy sposobności w braku już wielkości sztuki narodowej podobie oko nieboszczykowi Rafałowi.

14-go. Przerwa w „wojnie“ z powodu niedzieli.

15-go. Pan Benedyktowicz ogłosi kručjatę przeciw p. Jasińskiemu.

16-go. Pan Jasiński przypomni sobie, że jeszcze nie zerznął Chopina, ale odłoży go sobie na czas poświąteczny.

20-go. Smutny powrót posłów z wesolej rady państwa.

22-go. Masowe pieczenie strucli.

23-go. Wielkie zakupno ryb.

24-go. Oplątek w Kole literackim.

25-go. Trawienie ryb i strucli przy pomocy węgryna.

28-go. Pierwsze hopki podwentowe.

31-go. Wściekłe wierzanie nogami i „szeroka zabawa“ z powodu ciężkich czasów.

Dalej tyżwiarze — gospodarstwu
 Ma do rozdania hojne nady.
 Który najlepiej ślizgać się w nimie
 Czyli jest stary, czyli też młody,
 Dostanie teczkę, prawdę, szklana,
 Ale z tytułem i... postać



Trzeba się tylko wyżyć swej woli,
 Działać po cichu, całkiem z ostrożna,
 Robić to tylko, co „pan“ pozwoli,
 Bo się inaczej poślizgnąć można.
 Lecz i tak nawet, skrećwiwszy szyjkę,
 Na pocieszenie ma się pensyjke.

JUDYTA.

Przy miasteczku jest rogatka...
Chory ojciec, stara matka
I pół ptaszka a pół kwiatka
Judyta.

Jak ta zorza,
Co z za morza
Rankiem świta.
Świeża, hoża
Strzeże myta
Judyta.

Pukam, pukam w brudne szybki,
Długoż jeszcze czekać mam?
Błysk latarki i krok chybki —
Ona — ona...

Wyszła snem zaróżowiona,
Pierś faluje, oko płonie...

— Pan tu sam...

A gdzie konie?,
— Co tam konie, co tam myto,
Ja do ciebie tu Judyto!
— A co ojciec na to powie?
— Ojciec? ojciec się nie dowie...

Moje skronie

Krew rozsada, wrząca krew!
— A co ojciec na to powie?
— Ojcu pieniądz dasz za myto,
Ja do ciebie tu Judyto!

Spojrzyj! Noc miesięczna, cicha,
W gwiazd szeląki nabijana!
Białe srebro księżyc toczy
I rozwidnia twoje oczy
Różyczko z Jerycha!
Czy ty widzisz?

— Widzę pana!

— Jides! Jides!

— Ojciec woła...

Ide tate! Noc dokoła.

Oko wykół! a tu właśnie
Jak na złość latarka gaśnie!
Co zaświecie, gaśnie znów,
Ide tate, Tate schluf!

— Jakżeż piękna noc miesięczna!

Wietrzyk srebrne trąca fale
I słowików niesie żale...

Noc, jak harfa rozśpiewana,
Dawidowa harfa dźwięczna...
Czy ty słyszysz?

— Słyszę pana...

— Jides! Jides!

— Zaraz, zaraz.

Z zamykaniem mam ambaras,
Łańcuch stary, łańcuch krótki,
I nie mogę domknąć kłódki;
Co ja domknę puszcza znów,
Ide, tate! Tate schluf!

— Czy ty czujesz, co w tej nocy
Dziwnych czarów, dziwnych mocy?
Jak ten spokój krew porusza,
Jak tej harfie wtórzy dusza?
Pomarańczy złoty kwiecie,
Rajskie ptaszę, cudów świecie,
Czy ty czujesz ukochana?

— Nie wiem panie... Kocham pana!

Adam J. R.



Ze Stanisławowa.

Więc skoro Waszej Djabelskiej Mości
Nudno tak siedzieć w Krakowie,
Prosim niech Waszmość do nas zagości,
A może czegoś się dowie.

Wszak u nas również żyją ludziska,
I żną się starym zwyczajem.
Gdy się nam Djable przypatrzysz z bliska,
Przyznasz, że gród nasz nie rajem.

Rozpuść więc skrzydła, do lotu skore
I zleć do grodu naszego,
A trafisz Waszmość akurat w porę,
By ujrzeć coś ciekawego.

Bo oto w grodzie Imci Nimhina,
A w dawnym grodzie Rewery,
Okres wyborów się rozpoczyna,
Stronnictw zaś jest aż cztery!

Pierwsze to klika kahalna stara.
Drugie, świat postępowy.
Trzecie, socjałów garsteczka szara,
Czwarty zaś obóz bankowy.

Z tego już naprzd horoskop smutny
Wyciągnąć jestem dziś w stanie,
Że jak się poźre narodek butny,
„Status quo ante“ zostanie!

„Marhor“



„Moja piosnka“!

Polak ja ci z krwi i kości,
W polskiej ziemi urodzony,
Polską pierśią od małości
Hodowany i karmiony;

Polska pieśń mnie kołysała —
Polski pacierz niosłem Bogu,
Polska ręka mnie chłostała,
Bym uceciwą chodził droga. —

Polskie wróble mi ówirkały,
Polska też brzęczała pszczoła,
Polską pieśń organy grały,
Gdy w witał progi kościoła;
Nawet kiedy kur w kaciuku
Swe poranne piaw hejnały,
Czułem w jego: „kukuryku“!
Jakiś hymn dla polskiej chwały.

W polskiej mnie uczono szkole
Kochać nasze polskie łany, ...
Ze choć w pracy i mozole,
Miły nasz kraj, ukochany, —
Ze choć w biedzie i niedoli,
(Jeśli taka wola Boga)
Najszcześliwszy, kto swej roli
Nie odda na pastwę wroga.

Dajcie mi dziś złote góry, ...
Wszystkie skarby tego świata,
Bym się polskiej wyparł skóry, ...
Temu krzyknę: „Precz! — Hakata“!
Wszak wrodzonych uczuć przecie
Pod sztandarem Opatrzności
Nawet „pruska“ chęć nie zgniecie:
„Gdyż ja Polak z krwi i kości“!

Sep.



Pamiętka.

Wiankiem cierni ustroiła
Swe skronie,
Jak królewna w nim chodziła
W koronie.

Ej nie tobie takie stroje
Nie tobie!
Ja tym wiankiem smutki moje
Ozdobię...

Zdjąłem wianek z ulubionej
Tej głowy,
Jej rączkami upleciony
Cierniowy...

Ten wianeczek, gdy przemienie
Kochanie,
Na pamiętkę po dziewczynie
Zostanie.

A. R.



ZMIANA LOKALU.

Pracownia Tapicerska H. Wilczkiewicza

przeniesioną została z ul. Szewskiej

271 3-?

na Rynek główny L. 7 i 8.

Wykonuje wszelkie roboty
w zakres tapicerstwa wchodzące.
Całe umeblowanie mieszkań.
Stylowe dekoracje.
Przerabia i naprawia stare meble.

Przegląd polityczny.

Anglia wysłała już Chamberlaina do południowej Afryki, celem zbadania, czego jeszcze Boerom do szczęścia potrzeba. Równocześnie radzi u siebie z królem Karolem portugalskim, aby się Anglii i Portugalii w południowej Afryce przydało. Niemcy radeby także coś uszczknąć, a że równocześnie manifestują przyjaźń swoją dla Boerów, i wspierają ich pieniężnie, to właśnie dowód, że mają już przygotowane wobec nich jakieś łajdactwo. Chyba tylko u drugiego bieguna mogą jeszcze wierzyć w krzyżacką przyjaźń i uczciwość, jeśli i tam już drogą przez Kamerun nie doszła znajomość pruskiej kultury i ewangelji Admirała Atlantyku.

Wyznawcy tej ewangelji ponieśli świeżo wielką stratę, gdyż umarł nagle jeden z arcykapłanów, który apostołował na Capri, szerząc tam krzyżacką „bojaźń bożą i dobre obyczaje”. Nie wiadomo, czy pustelnicze, pełne umartwień cielesnych życie na odludnej wyspie wyczerpało przedwcześnie siły dzielnego wyznawcy cnót niemieckich, czy sam, gardząc marnościami tego świata, a przedewszystkiem mamoną, zapragnął spokoju Walhalli, dość, że zakończył ziemską tułaczkę, pełną znojnęj pracy, i natchnął Wielkiego Oratora do napisania bolesnego epitaphium. Przenosząc się do wiecznego spokoju, miał też pociechę, że i ziemi zapewnił spokój na długo, pracując nad nim całe życie w myśl zasady: „Si vis pacem, para bellum”.

Niemniej pokojowo pracuje we Francji p. Combes, obmyślając nowe obostrzenia ustawy o kongregacjach. Aby klasztorom i zgromadzeniom religijnym zapewnić trwałe i niewzruszone podstawy, postanowiono, że każde zatwierdzenie kongregacji ma być udzielone osobną ustawą. Widocznie parlament francuski ma dużo wolnego czasu i nie wie, czem go zabić. Humbertowie bawią się dalej z policją „w krycie”. Teraz szukają ich znowu na wszystkich okręgach, a sędzię śledczego Lemerciera, nie wiadomo dlaczego, wykluczono z tej miłej zabawki.

Królowa włoska powiła szczęśliwie córeczkę Mafaldę. Socjaliści mają wnieść z tego powodu interpelację w parlamencie,

a anarchiści urządzić wielkie demonstracje uliczne, gdyż w fakcie tym upatrują intrygę dworską, zmierzającą do ograniczenia amnestji, która w razie urodzenia syna przybrałaby znacznie szersze rozmiary.

W Brukseli dokonano zamachu na króla Leopolda. Sprawcę ujęto, dotąd jednak nie zdołano stwierdzić, czy jest anarchystą, szaleńcem, czy wielbicielem Cleo de Mérode.

Hiszpańskie kortezje przyjęły austriacki regulamin obrad, i mieszkańcy Madrytu, których przestają już bawić walki byków i walki kogutów, mieli zupełnie nowe widowisko. Próba nie dorównała, rozumie się, wiedeńskiemu pierwowzorowi, dlatego mają zaprosić kilku „wybitniejszych“ parlamentarzystów austriackich na gościnne występy.

W związku z tem, pozostaje — zdaje się — sprzedanie Faberowi przez Wolfa „Ostdeutsche Rundschau”. Wolf twierdzi wprawdzie, że porzuca swe pismo, aby bronić swego honoru. Zdaje się jednak, że mając pismo, możnaby łatwiej bronić honoru, notabene, gdyby się miało i honor. Zresztą będzie go przecież bronić 150 świadków, a między nimi i państwo Seidlowie. Wolf oświadcza, że opuszcza pismo tak ubogi, jakim był wówczas, kiedy je zakładał, ale wierzyście twierdzą, że oni zostają jeszcze ubożsi, i zdaje się, że w danym razie obrona honoru równa się ucieczce przed długami. Ano — wszechniemiecki honor! Z honorem wyszła też polska partja socjalistyczna z zatargu z niemieckimi socjalistami. — Tak zwani polscy socjaliści odstąpili od wszystkich swych żądań, wobec czego Niemiec pogodzili się z nimi, i przywrócili im cofnięte już poprzednio zapomogi i wsparcia. — W podobny sposób chciałby Körber raz już pogodzić Niemców z Czechami, tylko że Czesi nie chcą przy tej zgodzie odegrać roli polskiej partji socjalistycznej.

Podobnie jasna, jak sytuacja polityczna w Austrii, przedstawia się też położenie na Bałkanach. Ostra zima ostudziła cokolwiek zapady macedońskie, ale zdaje się, że z wiosną interesowane mocarstwa urządzią tam wystawę pamiątek po Kruppie.



Z higieny kolejowej.

Kto chce mieć mieszkania wygodne i zdrowe...
Niech budując bierze za wzór — „kolejowe”.
Gdzie kult higieny i architektura,
Przed postępek czasu zawsze dają nura.
Jedyna zaleta tej arcy-budowy:
„Zawsze małym kosztem styl osiągnął nowy...
Otóż każda „klatka” (mówiąc bez ogródek)
Winna być tak duża, żeby miała środek
No i tyle miejsca, w czem się nacisk kładzie —
By mógł piec sążnisty stanąć ku paradzie.
Za to drzwi po dwoje, na prawo i lewo,
Także okien wiele w zimie dla przewiewu...
A że każdej chwili na spoczynek szkoda, Miejsca „Morieuszom” odmawia dźwięk moda.
Chyba, że ktoś gwałtem, party siłą sprytu,
Zechce się umieścić pod stropem — sufitu!
A gdy będzie wołać, że ciasnota dusi,
„Prawo mocniejszego” mieszkać go przymusi.
Mogą go gryść „szwabcy” — „prusy”, „karakony”...
Stan ten pozotanie niczem niezmienny: Bo w tem sęk jest właśnie, by za grosz swój krwawy,
Wyrzekł się „czynszownik” Wygód — zdrowia — sławy...
Komu słowa prawdy bajką być się zdają,
Proszę! niech spróbuje mieszkać w takim raj!

Aj-Aj.



Zrylicki postempowoszcz,

albo

Wielki nieszezęści od mały kawałeczek.

— Żeby ten mojemu szwagru
Jaki djabeł nogi złomił
Żeby on si na kilbasy
Nigdy wiency nie złakomił.
— Un powiada ży ni szkodzi
Kawałeczyk jeszcz kilbasy
Głupi oszoł, Ali ja ji
Popamientam wszystkie czasy.
— Jak on przyszyd, to powiada:
„Wisz, na sziadaniowy pory
Pójdźmy sy do Hawelki
Co mieszka na Krzysztoforzy“.
— Ja mu na to: „Czys zwarzjował?...
Czy ty jestesz oszoł dżyki?...
Ja mam isć do restaracyi
Tam gdzie same katolyki?...“
— To on mówi: „Mój kochany,
Ty masz całkim głupi głowy,
Oszoł ji koszerny mienso
My już ludzi postempowy.“
— Jak mi za zał wypowiedzieć
Taki swoji mondry racyi
Tak ja brałym kapelusza
I szedłym do restaracyi.
— Przechodźmy, a un gada
Że kilbasy na goroncy
Z wielkim szykim i ze smakim
To zji każdy na stojoncy...
— Wienc staneli my se oba
W samym końcu bo przy ładzi
I kilbasy na widelcu
Każdy sy do giemby kładzi.
— Po tym wszystkim jak już każdy
Ze zjedzeniem był gotowy
Un zapłacił z portmonetki
Za ty frajdy — dziesięc nowy.
— Un sy poszyd i ja takży
A po drodze na ochłody
Napiłym si u „Sodówki“
Z sokim szklanki żymny wody.
— Przechodziłym wienc do domu
A że późny był godziny
Cicho włożyłym do łózka
Z delikatność dla rodziny.
Leży chwyli, aż ta czuji
W cały czało żymny dreszczy
I w żołondku, koło sercy
Jakis okropny boleszczy.
— Rozbudziłym zaraz żony
Od jej smaczny zasypianie
Żeby dała mi na brzuchu
Jaki mokry obwiązanie

— Ona wstała i z kułakiem
Pogłaskała mnie na plecy
I powiada: „fel!... Paskudnik
Co ty robisz takie hecy?...
— Pfy!... Cholernik, na rodzinny
Sprowadziłeś lamentacyi
Kto zapłaci teraz twoi
Żołondkowy restaracyi?...
— A twój szwagier, ten myszגיע
To prawdziwy jest godziny.
Czy kto widział, jeśe zrylity
Katolyki wiprzowyny?...
— Kto zapłaci doktorowi
Za wyżyty dwa korony?...
Kto wisuszy łez co kapią
Z oko twoi bidny żony?...“
— Brech di kiszkis, miszlim sobi
Na mojemu szwagierkowi
Za ty nocy ni przyspany
I za moi bidny zdrowi.
— Rano gorzy mi si zrobił,
Jak było wczoraj z wiczora,
Wienc na rady moi żony
Posyłałem po doktora.
— Doktor przyszyd i z wyżyty
W dwa minuty był gotowy,
I zapisał na godziny
Dwie olejki rycynowy
— Od idei postempowy
I za szwagru głupi gusty
Jeszcz ni mogli żadny szledzi
Ani żadny gienszy tłusty,
— I za smaku jedny chwyli
Trzymam sobie na dyjety
I przez cały dwa tygodni
Nie wychodzy z moi bity.
— Jak un przyjdzi jeszczy kiedy
Z taki brzydki propozycyi,
To mi zrobi z pomieszkanie
Bardzo prędki ekspedycyi.
— Teraz zato mam nauki
Moralny na wszystkie czasy,
Żeby nie isć do Hawelki
Na katolycki kilbasy.

E. Dek.



POWÓD SMUTKU.

(Obrazki z życia).

1.

Pani Hela wiedzie
Iście żywot boski:
Niezna, co to bieda,
Niezna, co to troski.

Jedno słówko powie
I ma czego pragnie,
Bo jej pan małżonek
To jest istne jagnię.
Czemuż jednak dzisiaj
Nie jest już wesola.
Czemuż dziwny smutek
Patrzy się z jej czoła?
Czemuż wszakże jedna
Z jej znajomych grona
Ma — o zgrozo! — suknię
Taką jak i ona!...

II.

Panę Adolfowi
Idzie niby z płatką:
W biurze mu protekcyę
Wyrobiła matka.
Szeł go zatem lubi
I promuje wszędzie
Bo w tem ma dyrekcji
Życzenie na względzie.
Czemuż dziś pan Adolf
Prawie że ży roni,
Czemu taki smutny,
Czemu się tak płoni?
Czemu? bo dyrektor
Wczoraj wieczór gonił
A on stojąc tyłem
Jemu się... nie skłonił!..

Djabeł II.



Grudzień.

Ponad białe puchy śniegu
Ponad sine lody,
Zaszumiły wichry szumne
Na zimowe gody.

Rozpłakały się po nocy
Minorowe echa,
Przez lodową szyb zastłone
Świat się nie uśmiecha...

Wiatr piosenki gwizdze smutne
Rzuca je na światy,
Na okienku mi haftuje
Zimne lodu kwiaty...

Czy mi zawsze będą grały
Takie smutne pieśni?
Czy wśród takich martwych kwiatów
Życia sen się prześni?

Adam J. R.



Pan Pafnucy Fidrygalski.



(Rysunek z fotografii Mieczkowskiego w Warszawie).

Przy kufelku.

Jakalski. A ja ci mówię, że te-e-e-raz niema głópców na świe-e-e-cie.

Filutkiewicz. Dzieciństwa mówisz mój kochany, ja w ostatnich dniach poznałem trzech, a tobą się świadczę, że prawda.

Jakalski. Cie-e-e-kawym.

Filutkiewicz. Byliśmy przecież na koncercie Sarassatego, grał rapsodję Liszta, może dziesięcioletni raz w swoim życiu, a tak ucha nadstawiał jakby się pierwszy raz w życiu popisował.

Jakalski. A wiesz, że pra-a-a-wda. Ale który drugi?

Filutkiewicz. Przewoziliśmy się wczoraj razem przez Wisłę, musiało być przecież zauważać jak przewoźnik machając wiosem, ciągle w ręce pluł, zamiast zmaczać rękę w wodzie. (W tej chwili bierze kufel w rękę, przechyla, i bardzo powoli zapija piwo).

Jakalski. A pra-a-a-wda, prawda, ale który trze-e-e-ci?

Filutkiewicz. Kto się pyta.

Przekonał go.

(Z przygód podoficera saperów Kazamatinikowa, który za odznaczenie się pod Bakławą, gdzie był ranny i więcej do służby wojskowej nie zdolny, został przydzielony jako urzędnik do biura telegraficznego, a następnie w drodze ciągłych awansów i przeniesień został prezydentem sądu w Kamieńcu-Podolskim).

Radca. Proszę pana prezydenta o ur-

lop na dwa miesiące na świeże powietrze na wieś, a to za porady lekarza.

Prezydent. Czterdzieści lat wiernie carowi służy, a jeszcze urlopu nie brałem. A wam się ciągle świeżego powietrza zachciwa, to być nie może.

Radca. Cóż ja temu winien, że wielkich miast na wsi nie budują, gdyby tak było, tobyśmy nie potrzebowali brać urlopów i wyjeżdżać na świeże powietrze.

Prezydent. Jej Boh prawda, nie pomyślałem o tem, ja to ministrowi sprawiedliwości przedłożyę, a niczem zmiana w tym kierunku nastąpi, to pan możesz jechać.

W aptecę małomiejskiej

(podezwa jamarku).

Uczeń. Proszę pana, mnie się zdaje, że ta korona fałszywa...

Aptekarz. Naturalnie że fałszywa, przecież po brzęku poznać, że z cyny. Od kogo ją przyjąłeś?

Uczeń. Od tego chłopca w tej chwili wyszedł. Ja za nim pogonię...

Aptekarz. A co on kupił?

Uczeń. Sadała komarowego za koronę.

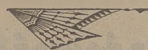
Aptekarz. To daj mu spokój, i tak się na tem nie straci, przecież ten kawaleczek cyny więcej wart.



Złote drzewo życia

nosi często już w sobie zarodek spustoszenia, podczas kiedy na zewnątrz już w całej pełni piękna się przedstawia. Jak nie jeden, a chronięcą chorobę płuc

cierpiący, cieszy swoim dobrym wyglądem i swoją postawą najbliższe otoczenie, to jednak prawdziwy stan jego nie ujędzie oku zdolnego lekarza. Ciągłe trwające pokaszliwanie jest niestety zbyt często tylko zwiastunem nieubłaganie niszczących suchot płuc, którym dalszy rozwój ułatwiają wszelkie choroby organów oddechowych, jak katar krtań, oskrzeli, chrypka, astma, ból pierśi, zajęcie szczytów płuc i t. d. Kto na te cierpienia nie zwraca uwagi i lekceważy je, grzeszy przeciw sobie samemu, a to tem więcej, jeżeli wie, że znajduje się przeciw tym cierpieniom środek, który w najcięższych wypadkach nie został bez skutku. Środkiem tym jest „Pektora“. Kto prawdziwy „Pektora“ chce sprawdzić, niech się uda wprost do Apteki Diana, Budapeszt, Karoly Körnt 5, który takowy w pakietach po 2 korony przesyła. 272



Odpowiedzi od Redakcji.

Nie-gawronowi w J. Wierszyka nie umiemy, gdyż Pan właściwie nie nie prostuje, a nawet Pan sam przyznaje: „Do poprawy złego są drogi rozliczne“, a więc jest źle. Nazwanie też przeciwnika „martwym cięcietem“ nie jest chyba także przyzwoleniem.

Pana Leona Bieleckiego w Porto-Allegre w Brazylii upraszamy o zawiadomienie nas po otrzymaniu przesyłki, że Go doszła, a to na zlecenie B. Andrzeja Grzesiewicza.

Najstosowniejsze
podarki na

GWIAZDKĘ!

i na Nowy Rok!

Zegarki i wyroby moje jubilerskie odznaczają się trwałym, gustownym i eleganckim wykonaniem.

Na składzie: 297 1-9

Łyżki, łyżeczki, kosze, cukier-nice i inne

wyroby z Chynskiego **Srebra.**

Wysyłka towarów wyłącznie najlepszego gatunku.

ZNAKOMITEJ DOBROCI
ZEGARKI GENEWSKIE
ZEGARY SCIENNE, PENDULOWE I BUDZIKI
ORAZ
WYROBY ZŁOTE I SREBRNE
URZĘDOWNIE SIEMPILOWANE - POLECA
Bogatostojące
ILLUSTROWANE
POLSKIE
CENNIKI
WYŚLEA
NAZABANIE
DARMO

EMIL GOLDWASSER KRAKÓW
ZŁECENIA z PROWINCYI ODWROTNA POCZTA
ul. Grodzka Nr. 58 ul. Grodzka Nr. 58

Magazyn Zegarmistrzowski-Jubilerski p.f.

Złoty medal i dyplom honorowy na międzynarodowej Wystawie w Paryżu r. 1900.

1/2 Kg. cukrów	1—	zr.,
1/2 Kg. czekoladek mieszanych	1-20	zr.,
1/2 Kg. cukrów, bomb, pralinek i brylantów	1-80	zr.,
1/2 Kg. herbatników	—60	zr.,

wszystko
w pudełkach

poleca

Parowa Fabryka Cukrów Deserowych
ul. Bracka 1, 5,
B. BOROWSKI i Sp.
dawniej
ANTONI NOWIŃSKI.

Z powodu zmiany lokalu
obszerny lokal parterowy
 (obszar 250 metrów kwadr.)

do wynajęcia.

Wiadomość w Drukarni W. Korneckiego w Krakowie
 ul. św. Jana 1. 6 (Hotel Saski).

Hotel Polski

w Krakowie

blisko kolei

przy ul. Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej)

poleca pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne.

Uwaga! Na miejscu znajduje się Telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. 273 3-21



PRACOWNIA MECHANICZNA
W. SCHINDLERA
 ul. Floryańska 55.

Podjekuje się napraw rowerów, samochodów, motorów gazowych, benzynowych, parowych, elektrycznych; wszelkich systemów maszyn do pisania i szycia.

Kompletne urządzenia elektryczne oraz wszelkie roboty w zakresie mechaniki wchodzące.

Na żądanie zastosowuje do każdego 255 13—11 roweru motor.

Anastazy Froncz

Kraków, Floryańska 1. 17,

poleca następujące towary w najlepszej jakości, ceny bez konkurencyj

KALOSZE rosyjskie

UBRANKA dziecinne włóczkowe i Himalaja.

Sukienki, kaftaniczki,

kapuzy, czapeczki, rękawiczki i buciki. 5-2

Fabryczny Skład **PARASOLI**

RĘKAWICZKI wełniane i skórkowe.

Pończochy, skarpetki, Pończochy dziecinne wełniane, bawełniane i fil d'Eroce.

Kamasze włóczkowe i trykotowe. Przybory do szycia i haftu.

Z PRUS

sprowadzaną drogą **WODĘ SELTERSKA** zastępuje w zupełności woda polecona przez Towarz. lekarskie **ALKALICZNO-SŁONA** zawierająca części składowe jak



Woda Selterska

wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4.

198 31-?

Sprzedaż detailiczna w aptekach i drogueryach.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Institucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 232 5-?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 227 23-1

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślniej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8-1 i od 3-6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papierze wartościowe, kosztowności, towary gardenob i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. 238 23-1

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG. Rynek główny Nr. 15. 285 11-?

Apteki.

M. PRONIA pod „Złotą głowę” w Krakowie, Rynek gł. 13. Główny skład materiałów aptecznych, specyfikatów krajowych i zagranicznych, wód mineralnych naturalnych i sztucznych, win leczniczych, koniaku, przyrządów chirurgicznych, perfumeryj, mydeł leczniczych i toaletowych. 232 22-2

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 284 5-?

Pracownia haftów.

MARYA KORBEL, Plac Maryacki L. 9. II p. poleca Przewieści Duchowieństwu i Szan. Publiczności swój od kilku lat istniejący zakład restaurowania zabytków starożytnych gobelinów, pasów sukienki i t. p. oraz aparata kościelne, hafty salonowe i t. d. w starannie i pełnem artystycznym smaku wykończeniu. 266 9-15

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem”. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materialnych, ko-

rzennych, smalec, słoniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szcztokarskich, farby pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyny, eteru itp. 291 11-?

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 286 11-?

Skład towarów drobiazgowych.

POREBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny l. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawiectwa. Materiały różnego rodzaju do robót sztyklowych, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materij kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach. 287 23?

Magazyny ubiorów męskich.

ANTONI SADOWSKI i SYN w Krakowie, ul. św. Jana l. 12, parter, poleca Szan. Publiczności

swój skład kortów i sukna zaopatrywany na każdą porę roku w wielki wybór materiałów w pierwszych fabrykach angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych. Wykonanie gustowne. — Ceny najniższe. 234 22-2

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawej pod l. 12-14 i 16. 288 11-?

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKI pod zarządem **JÓZEFA KULESZY** w Krakowie naprzeciw cmentarza. 184 35-?

Składy dewocyjne.

Specyalny Skład artykułów treści religijnej: Obrazów św. na papierze i płótnie do feretronów i chorągwi listew na ramy. Książek do nabożeństwa. Prześliczna podobizna obrazu Matejki „Rejtan” znakomicie kolorami zrobio-

ny 65 ct. × 1 m. po 30 K. itp. **KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO** w Krakowie, plac Marjański 8. Przyjmuje się obrazy do oprawy. 230 22-2

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hańki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokój do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 275 5-?

Zakład galant-introligatorski.

ANDRZEJ OLSZENIAK, zakład galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ul. św. Marka l. 5. Telefon l. 382, wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakresie tego zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów, oraz w wielki wybór stylac, piem i ornamentów, tak stylowych, jako też modernistycznych; może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić. 274 + Ceny fabryczne. + 23-?

Towarzystwo

283 11-?

Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założone w roku 1860.

Wyniki operacyi w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 kwietnia 1901 do 31 marca 1902 r. oraz wyniki operacyi w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1901 r. do 31 grudnia 1901 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polie	463.778	7.029	27.980
Wartość ubezpieczona Kor.	1.423.235.377—	41.795.756—	89.559.061—
Zbrana premia	9.096.991—	904.116—	3.269.823—
Szkody wypłacone	5.793.034—	844.779—	1.911.069—
„ nieuregulowane	446.572—	—	291.145—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu	6.017.786—	2.017.678—	1.640.041—
Rezerwa premij	3.654.308—	—	21.699.061—
Fundusz emerytalny	1.608.805—	—	—
Czysta pozostałość	295.196—	—	204.905—
Przyznana dywidenda dla członków	10%	—	pośmiert. imięsz 6% dożywcotnie 3%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód	106.270.247—	25.718.649—	17.081.945—
„ rent	—	—	2.213.564—
„ dywidendy	27.112.002—	440.011—	1.585.084—

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale 1. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łazienię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdelni *masażysty*. — Łaźnia dla Pań otwarta jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie
od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łazienek.

277 5—?

Zmiana Lokalu!

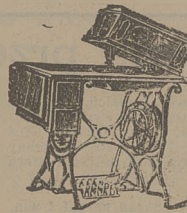
Największy Skład Maszyn do szycia i haftu
SINGERA

przeniesiony został z pod Nr. 21 na tę samą
Linie pod Nr. 18 w Rynku głównym.

i poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcji a nowszej od wszystkich przez inne sklepy ogłoszanych, czótenkowych, pierścieniowych Vibrating Shuttle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędnych światowych fabryk.

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: ręczne od 30 do 65 zhr.
nożne od 40 do 120 zhr., gotówką 10%
taniej. — Najnowsze ilustrowane cen-
276 niki przesyła franco. 23—?



JÓZEFA IWANICKIEGO

następca R. Pawłowski

w Krakowie, tylko Rynek
główny Nr. 18.

ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.

Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4,
tuż przy Placu Szezepańskim. — Telefon Nr. 331.

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych
po cenach nader umiarkowanych, jak również urządza takowe
na spłaty w ratach miesięcznych. 296 5—?

Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

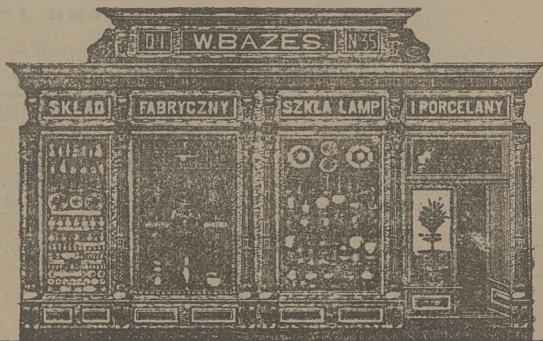
LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencji tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

292 AKCYJNEGO TOW. 5—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.